Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. — **Sport**

[Opła]ta pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 18 CZERWCA 1934. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 165

OBOZY KONCENTRACYJNE

dla osób, zagrażających porządkowi i spokojowi publicznemu.

Warszawski korespondent (B) „Republiki" telefonuje: Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie rady [mi]nistrów pod przewodnictwem premjera dr. Kozłowskiego

Dowiadujemy się, że na posiedzeniu tem rady mini[str]ów omawiana była między innemi sprawa wprowadzenia [sp]ecjalnych zarządzeń w stosunku do osób zagrażających [bez]pieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Dyskutowano mianowicie zagadnienie utworzenia [sp]ecjalnych obozów koncentracyjnych, w którychby tego rodzaju jednostki były osadzone. Sprawa ta musi być rozstrzygnięta dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 17 czerwca.

(B) Dowiadujemy się, że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, upoważniający władze administracyjne do izolowania osób, zagrażających porządkowi i spokojowi publicznemu i umieszczania ich w specjalnych obozach, ogłoszony będzie w dniu dzisiejszym.

Dekret ten wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Aresztowania w całej Polsce.

W Łodzi aresztowano kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego i obydwuch grup narodowych socjalistów.

Łódź, 17 czerwca.

W nocy z soboty na niedzielę oraz [w] dniu wczorajszym, władze bezpie[cze]ństwa publicznego dokonały w Ło[dzi] licznych aresztowań. Jak zdołaliś[my] poinformować się u czynników mia[rodaj]nych, aresztowno kilkudziesięciu [człon]ków **sekcji Młodych Stronnictwa [Nar]odowego.** Drugą grupę aresztowa[ny]ch stanowią członkowie rozwiązane[go] w ubiegłym tygodniu stronnictwa [nar]odowych socjalistów, którzy nosili [brą]zowe koszule ze znakiem **„Błyska[wi]cy".**

[T]rzecią grupę aresztowanych stano[wi]ą członkowie drugiej, działającej na [ter]enie Łodzi partji narodowych socja[list]ów, t. zw. **„zielonych"** ze znakiem [sw]astyki na ramieniu.

WARSZAWA, 17 czerwca.

(B) Ze źródeł urzędowych donoszą, że w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego w poszczególnych miejscowościach całego kraju przeprowadzono aresztowania wśród przywódców pewnych grup politycznych, zmierzających do spowodowania zajść i awantur.

Dziś w Łodzi zawieszone są

wszystkie przedstawienia i widowiska.

Na podstawie art. 17 par. 3 prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych z dnia 27.10.1933 r. Dziennik Ustaw Rzplitej Nr. 85 poz. 632 ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło zawieszenie urządzenia wszelkiego rodzaju publicznych widowisk, koncertów i zabaw na obszarze całego państwa spowodu żałoby narodowej w dniu 18 czerwca 1934 r. jako w dniu pogrzebu ministra spraw wewnętrznych Rzplitej śp. Bronisława Pierackiego, tragicznie poległego na posterunku od kuli skrytobójcy. Wobec tego na terenie Łodzi w dniu 18 bm. nie mogą odbywać się przedstawienia teatralne, kinematograficzne, rewjowe, koncerty, zabawy, występy artystyczne i muzyczne w restauracjach i cukierniach itp. jednocześnie w ciągu dnia 18 czerwca 1934 r. na domach winny być wywieszone chorągwie o barwach państwowych przybrane kirem.

Łódź, dnia 17 czerwca 1934 r.

(—) **Podobiński,**
Starosta grodzki-łódzki.

„Rak musi być wycięty do końca!.."

W „Gazecie Polskiej" czytamy:

Nie wiemy, kto kierował ręką zbroczoną we krwi żołnierza i ministra Rzeczypospolitej. Nie wolno nam przypuszczać, bez dowodów czy poszlak. Ale wolno, ale trzeba, ale należy szukać! Należy szukać wszędzie gdzie istnieje **prawdopodobieństwo**, choćby najlżejsze, **że dane środowisko byłoby zdolne tolerować wśród siebie tego człowieka, który onegdaj do dziejów Rzeczypospolitej zapisał dzień pełen hańby.** I sprawiedliwości musi stać się zadość. Społeczeństwo musi odciąć od się i ogniem wypalić to, co jest jadem gnilnym anarchji i nienawiści jaki jednak skrycie gdzieś kości polskie żre i toczy.

Sprawiedliwości musi stać się zadość. **Rak musi być wycięty do końca i środki po temu znaleźć się również muszą.**

Próby przerwania linji rozwoju i krzepnięcia Rzeczypospolitej przez skrytobójstwa **miały dotychczas zawsze skutek odwrotny, niźli wola ich wykonawców i inicjatorów.** Śmierć Narutowicza, śmierć **Hołówki,** śmierć **Pierackiego...** Każda z prób, aby zbrodnią i nienawiścią odwrócić wóz Rzeczypospolitej z drogi jego przeznaczeń, zawiodła.

Zawiedzie i ta ostatnia.

Austrja broni się przed terorem

narodowych-socjalistów. — Surowe kary dla zamachowców.

Wiedeń (PAT), 17 czerwca.

„Wiener Ztg." donosi, że radą mini[str]ów uchwaliła ustawę o zaprowadze[niu] kary śmierci w zwyczajnem postę[po]waniu sądowem w wypadkach: 1) [z]drady stanu, 2) morderstwa, 3) zabój[st]wa w celach rabunkowych, 4) gwałtu [pub]licznego, 5) zamachu przy pomocy [ma]terjałów wybuchowych, 6) podpale[ń]. Namowa i pomoc przy samobój[st]wie kwalifikowane będą jako zbrodnia.

Kara za przygotowanie do zamachu materjałów wybuchowych podwyższona będzie na 5—10 lat.

Oprócz tego uchwaliła rada ministrów reformę sądów przysięgłych. — Zbrodnia karana śmiercią lub więzieniem powyżej 10 lat sądzona będzie przez sąd przysięgłych, składający się z 3-ch sędziów zawodowych i 3-ch ławników.

Zbrodnie i przestępstwa polityczne karane więzieniem poniżej 10 lat przekazywane będą sądom ławniczym, składającym się z 2-ch sędziów zawodowych i 2-ch ławników.

Ustawa powyższa wejdzie w życie równocześnie z konstytucją.

***

Wiedeń (PAT), 17 czerwca.

W Wiedniu odkryła policja w 9-ej dzielnicy wiedeńskiej tajną drukarnię, w której drukowano *nielegalne wydawnictwa i ulotki narodowo - socjalistyczne. W związku z tem aresztowany został słuchacz akademji sztuki Klampfer.* W drukarni skonfiskowano wiele materjału propagandowego.

W 13-ej dzielnicy wiedeńskiej przeprowadziła policja rewizję u radcy sądu krajowego Neukircha. Znaleziono liczne dokumenty dowodzące ścisłego związku Neukircha ze stronnictwem narodowo-socjalistycznem w Monachjum. Neukirch został aresztowany.

***

Wiedeń (PAT), 17 czerwca.

Zbiegły z Austrji przywódca narodowych socjalistów Alfred Frauefeld wygłosił w radjo bawarskiem odczyt o Austrji, w którym m. in. powiedział, że posiada w swych rękach list przywódcy legitymistów austrjackich posła Wiesnera, wystosowany do pewnego wybitnego zagranicznego męża stanu, w którym jest mowa o zamiarze schronienia się rządu austrjackiego zagranicą na wypadek gdyby narodowi socjaliści dokonali zamachu stanu w Austrji. Poseł Wiesner oświadcza w „Reichspost", że list, na który się powołuje Frauenfeld, jest falsyfikatem.

Zaciekła walka z bandytami chińskimi,

którzy wykoleili pociąg.

Charbin (PAT), 17 czerwca.

W odległości 25 mil na zachód od [Ch]ilinu bandyci wykoleili pociąg wojskowy. Wywiązała się zaciekła walka, [w] trakcie której padło 4-ch bandytów [o]raz dwuch funkcjonarjuszy kolejowych. [D]wuch żołnierzy jest rannych.

Żałoba w radjo

Dyrekcja Polskiego Radja odwołała wszystkie audycje zapowiedziane na dziś Jedynie o godz. 12-ej w południe, podczas eksportacji zwłok, transmitowane będą żałobne nabożeństwa z Warszawy, a o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się specjalna audycja żałobna, zorganizowana ku czci zamordowanego ministra. Pozatem wszelkie inne udycje zostały odwołane.

Angora (PAT), 17 czerwca.

Szach perski Riza Pahlawi przyjął w dniu dzisiejszym szefów misyj dyplomatycznych, a wśród nich ambasadora Potockiego. Następnie obecny był na wielkiej rewji wojskowej a po południu na konkursach hippicznych.

Każde uderzenie sfanatyzowanej bojówki,

to uderzenie w ład i praworządność państwa!

Znakomity publicysta p. Wincenty Rzymowski, omawiając w Kurjerze Porannym, morderstwo popełnione na śp. miinistrza Pierackim, pisze m. inn.

Ręka zbrodniarza nie została dotychczas ujęta. **Swoboda i lekkość,** z jaką morderca, wygarnąwszy wszystkie strzały z rewolweru, **umknął przed pościgiem,** świadczy najwymowniej o tem jak dalece nasze władze bezpieczeństwa **nastawione były na wyrozumiałość wobec żywiołów, które, niestety, aż nazbyt wyraźnie dowiodły, że umieją nie przebierać w środkach.**

Ale czyż wyrozumiałość, jaką dotychczas stosowały władze wobec zjawisk i prądów, dających od dłuższego już czasu coraz poważniejsze powody do niepokoju, **ma być dla prądów tych listem żelaznym i na przyszłość?**

Nie wiemy, dokąd zbiegł, gdzie ukrył się złoczyńca, ale to nie może sprawiać, abyśmy oczy zamykali na to, **skąd myśl podobnego czynu pochodzi,** jakiemi karmiła się pierwiastkami, skąd czerpała zbrodniczy pióropusz swej szaleńczej, urojonej chwały.

Rzeczywistość polityczno - społeczna stawi nam przed oczy fakt, że istnieją w Polsce **czynne obozy, których cała ideologja i cała taktyka streszcza się w mobilizowaniu bojówek, uzbrojonych w nienawiść, a operujących gwałtem i terorem.**

Ten gwałt i teror, wprawdzie, kierował się dotąd niemal wyłącznie przeciw takim lub innym częściom ludności, zatruwając dusze obywateli **obcym im fanatyzmem furji nacjonalistycznej niewolniczo kopjowanej ze wzorów niemieckich. Ale czyż każde uderzenie sfanatyzowanej bojówki nie było uderzeniem w ład i praworządność Państwa?** I czyż każdy taki zamach nie odbywał się pod hasłem zgubnej, usilnie szczepionej demagogji, że miedzy Państwem Polskiem a Narodem Polskim istnieje przepaść, którą wypełnić może tylko przemoc i krew?

Nie wiemy, jakie jest imię i nazwisko mordercy, który powalił ministra Rzeczypospolitej, **ale bardzo znane jest nam imię doktryny, która na swych znakach organizacyjnych wypisała zgóry słowa rozgrzeszenia dla czynów teroru i gwałtu.**

Nie jest, oczywiście, wyłączone, że sprawca ohydnego mordu **nie należał do żadnej organizacji politycznej.** Pragnęlibyśmy jaknajgoręcej, pragnęlibyśmy w imię honoru naszego życia politycznego, aby tak właśnie było. Ale nawet wtenczas, gdy się okaże, iż sprawca zbrodni był sam dla siebie źródłem i natchnieniem potwornego postanowienia, któż ośmieli się zaprzeczyć, że na intencji jego nie zaważyły **terorystyczne idee, szerzone pod fałszywym znakiem zbawiania ojczyzny, idee, podrywające powagę władzy państwowej i oświadczające szerokie masy uliczne z dopuszczalnością samowoli i bezkarnością krwawych ulicznych wystąpień.**

Ta czarna, ponura nić samowoli i zbrodni, której ofiarą padł przed laty pierwszy Prezydent Rzeczpospolitej, **musi być nareszcie przecięta ręką władczą i bezwzględną.** Musi być w Państwie naszem położony **kres tragicznym wstrząsom,** powodowanym przez anarchję, buntującą się przeciw trybom ustalonej władzy. **Sam instynkt ocalania publicznego woła o twardą rękę, któraby zbrodnię schwytała już w zarodzie,** w postawie zgubnej doktryny, w imię partyjnego egoizmu podnoszącej kolczasty łeb przeciw powadze, spokojowi i jedności Państwa.

Bezkarnie przelana krew najuboższego, maluczkiego człowieka staje się podnietą i żerem, na której wykarmia się zbrodnia, zdolna wstrząsnąć gmachem całego rządu.

Gniew, jaki ogarnął ludność Warszawy pod wrażeniem onegdajszego mordu, i jaki ognistą, zdrową falą **rozlał się po całej Polsce, nie powinien wypalić się w manifestacjach czci i żałoby,** z jaką składać będziemy do grobu trumnę poległego ministra i żołnierza. Ten sprawiedliwy, groźny a nieustraszony gniew **wcielić się musi w spokojny,** samoopanowany, **lecz surowy i konsekwentny system, który skończy z tradycją niewiadomszczyzny i kołem żelaznym przebije upiora teroru,** wciskającego jawnie lub skrycie obywatelowi polskiemu broń do ręki przeciw polskiemu Państwu i rządowi.

JAK UCIEKAŁ ZBRODNIARZ.

Podczas pościgu schronił się do domu Okólnik 6 i tam przebywał przez dłuższy czas.

W jednym z pism, znajduje się następujący opis ucieczki zbrodniarza.

Po zamachu zbrodniarz spokojnie i przez nikogo nie zatrzymany, wyszedł na ulicę. **Widzieli go szoferzy i widziały go osoby, siedzące na tarasie Klubu, znajdującym się w głębi ogródka od strony ulicy.** Dopiero po dłuższej chwili kiedy śp. min. Pieracki, śmiertelnie ranny w głowę, wbiegł do hallu i tam upadł na ziemię, służba wszczęła alarm.

Osoby, znajdujące się na tarasie, zdały sobie w tej chwili sprawę, że widzą oddalającego się zbrodniarza. Woj. **Belina-Prażmowski i płk. Abraham** — jak to już donosiliśmy — **najbliższą drogą usiłowali pogonić za zbrodniarzem,** ale przesadzenie wysokich sztachet, okalających ogródek, **zajęło zbyt wiele czasu** i zbrodniarz tymczasem zdążył już skręcić w ul. Kopernika.

Powstaje teraz pytanie, **jak zbrodniarz przedostał się przez odcinek przed poselstwem japońskiem, gdzie stał posterunek policyjny.**

Oto niewiadomo **czy policjant stał wtedy na swoim posterunku i nie zorjentował się w sytuacji** z powodu opóźnionego alarmu, czy też chwilowo gdzieś się oddalił. Faktem jest natomiast, że w pogoń za uciekającym zbrodniarzem rzucił się woźny poselstwa japońskiego, który stał przed gmachem poselstwa. Policjant zaś cofnął się po jakiejś chwili w stronę aut, skoczył na stopień auta ministra i kazał szoferowi ruszyć za uciekającym zbrodniarzem, który w tym czasie znikł już na ul. Kopernika.

Od miejsca zamachu do ul. Kopernika przestrzeń wynosi **około 200 m.** — Zbrodniarz biegł ul. Kopernika dalszych 250 m. i skręcił na prawo w cichą i wąską ul. Szczyglą. W tym czasie nadszedł dzielnicowy tej okolicy st. post. **Obrębski.** Jest to człowiek korpulentny co prawdopodobnie utrudniło mu należyty pościg. Policjant chciał wydobyć broń, **lecz został przez ostrzeliwującego się zbrodniarza, któremu zagrodził drogę postrzelony w rękę.**

Teraz następuje dalszy etap: ulica Szczygla. Jest to cichy, wąski zaułek, na którym nie widać przechodniów. — Ulica ta ma długości około 300 mtr. i kończy się również ślepo bez wyjścia, zatarasowana wpoprzek jakimś domem. Jedynie w samym końcu, w rogu, po lewej stronie znajduje się kilkanaście wąskich schodków kamiennych, przez które wydostać się można pod górę na ul. Okólnik, stanowiącą tyły cyrku. — Okólnik ten, otaczając gmach cyrku, ma dwa wyloty na ul. Ordynacką.

Otóż zbrodniarz spokojnie przebiegł przez ul. Szczygla i znikł na schodkach. Na pustej ulicy Szczyglej można było w pościgu za uciekającym, bez żadnej obawy zranienia przygodnych przechodniów, swobodnie strzelać. Jednak żadne strzały za uciekającym nie padły i nikt ze ścigających go nie dopędził.

Kiedy następnie po kilku minutach obstawiono całą okolicę policją, nikt nie próbował nawet zajrzeć do najbliższej przy wylocie **schodków kamiennicy 6-piętrowego domu Okólnik 5. A tymczasem tam właśnie schronił się zbrodniarz na schodach i w domu tym przebywał dłuższy czas poczem na szóstem piętrze porzucił płaszcz i kapelusz i najspokojniej wyszedł na ulicę.**

W tem miejscu fachowe koła wskazują również na wielką **dezorjentację akcji pościgowej, gdyż nie kontrolowano przechodniów, wychodzących z Okólnika,** a więc z miejsca, gdzie znikł ścigającym z oczu zbrodniarz i zamachowiec, **mimo odbywającej się obławy swobodnie wydostał się na miasto.**

Co do samego zamachu, to rzuca się w oczy, że **zamach był skrupulatnie uplanowany i przygotowany.**

Wszystko wskazuje na to, że zbrodniarz **był poinformowany o warunkach terenowych, o porze, kiedy minister przybywał do Klubu.** Zbrodnia była dokonana z zimną krwią i z wielką zuchwałością.

Niemcy odrzuciły propozycję Litwinowa

zawarcia „Locarna Wschodniego". — Hitler zawarł z Mussolinim przymierze, którego celem jest wzmocnienie zbrojeń.

Rzym, 17 czerwca. (PAT).

Virginio Gayda, omawiając w dłuższym artykule na łamach „Giornale d'Italia" treść i znaczenie rozmów weneckich kanclerza Hitlera z Mussolinim pisze, że pierwszem zagadnieniem była sprawa pokoju. Wola pokoju Mussoliniego jest powszechnie znana. Kanclerz Hitler **stwierdza wspólną wolę pokojową między Niemcami, a Francją i Polską, co wyraziło się również w zawarciu ostatniego układu z Polską.**

Włochy i Niemcy sprzeciwiają się wszelkiej polityce bloków. Oba państwa uznają również konieczność ostatecznego i praktycznego uznania równości praw dla wszystkich państw. — **Niemcy — pisze dalej Gayda — uważają, iż Rzesza jest zwolniona od wszelkich zakazów i upoważniona do przedsięwzięcia środków, które wymagają jej potrzeby obrony. W ten sposób mamy w Niemczech niezależną politykę zbrojeniową, odpowiadającą niezależnej polityce zbrojeniowej innych państw.**

W przeddzień wizyty niemieckiej — pisze Gayda — **rząd sowiecki zaproponował rządowi niemieckiemu zawarcie Locarna Wschodniego, w którem wzięłyby udział poza Niemcami i Zw. Sowiecki, Polska i Czechosłowacja, przyczem pakt taki byłby gwarantowany przez Francję, a gwarancja ta byłaby zrównoważona gwarancją Związku Sowieckiego, udzieloną paktowi locarneńskiemu.**

13 czerwca br. o godz. 13 rano Litwinow zjawił się niespodzianie w Berlinie aby otrzymać odpowiedź za swą propozycję.

Odpowiedź p. Neuratha była negatywna. Odmowa ta nie oznacza, iż odrzucono pojednanie Zw. Sow. ale oznacza jedynie negatywny stosunek wobec traktatów regionalnych.

W sprawie austrjackiej ustalono w Wenecji 3 punkty: 1) niepodległość Austrij jest nietykalna, 2) oba państwa t. zn. Włochy i Niemcy współpracować będą nad przywróceniem normalnego stanu stosunków wewnątrz Austrji, 3) oba państwa zobowiązują się kontynuować wspólne badanie tego zagadnienia.

W zakończeniu Gayda podkreśliwszy, że rozmowy weneckie nie były kierowane przeciwko nikomu i nie zmieżały do przeprowadzenia gwałtownych zmian na mapie Europy, stwierdza, że kontakty osobiste pomiędzy wodzami dwuch największych rewolucyj narodowych będą kontynuowane w przyszłości.

***

Paryż, 17 czerwca. (PAT).

Omawiając spotkanie weneckie „Ere Nouvelle" dochodzi do wniosku, że w ciągu **rozmowy Hitlera z Mussolinim doszło do zawarcia pewnego rodzaju dwuprzymierza, którego celem zasad[...] czym ma być wzmocnienie zbrojeń [...] dowych, morskich i powietrznych [...] równo Włoch jak i Niemiec.**

Usiłują wmówić w nas — pisze dziennik — że Hitler i Mussolini [...] mieli nic innego na widoku, jak [...] wznowienie i skonsolidowanie p[...] czterech. Pozwala nam to dostatec[...] zorjentować się jaki istotny sens ch[...] nadać temu paktowi jego inicjatorzy.

Miał to być poprostu pakt włosko-niemiecki wymierzony przeciw Fr[...]

Mówiąc ściśle pakt czterech m[...] być paktem, który pozwoliłby na zbr[...] jenia Niemiec i Włoch. Zbrojenia [...] oczywiście byłyby skierowane prz[...] ciwko Francji, narażonej na podw[...] niebezpieczeństwo na Wschodzie i od strony Morza Śródziemnego.

Odczyty o Mickiewiczu przez radjo paryskie.

Paryż (PAT), 17 czerwca.

Na zakończenie uroczystości mickiewiczowskich radjostacja paryska z inicjatywy towarzystwa „Les Amies de Pologne" transmitowała dziś odczyty o Mickiewiczu profesora Sorbony T. Strowskiego i tłumacza „Pana Tadeusza" Paul Cázina. Wieczór zakończyła część muzyczna w wykonaniu artystów polskich

Żałobna manifestacja w stolicy.

Tysiączne tłumy oraz liczne delegacje zebrały się na placu Marsz. Piłsudskiego, aby oddać hołd pamięci zmarłego ministra

Uczestnicy pochodu żałobnego przed Belwederem. — Delegacje pochyliły sztandary.

Warszawa, 17 czerwca (Pat). Dziś na Placu Marszałka Piłsudskie- odbyła się wielka manifestacja ża- na, w której wzięły udział setki or- zacyj, związków i stowarzyszeń spo- nych oraz szerokie rzesze ludności icy, pragnącej oddać hołd ś. p. mi- rowi Bronisławowi Pierackiemu.

O godz. 12-ej Plac Marszałka Piłsud- go wypełniły szczelnie, ramię przy eniu zwrócone frontem do komendy sta organizacje i stowarzyszenia, a c w pierwszym szeregu stanęły de- acje z pocztami sztandarowemi wszy- ch organizacyj b. wojskowych i sfe- owanych związków b. wojskowych ze Legionistów i Peowiaków na czele. ej widniały sztandary oddziałów jonu Młodych, chorągwie oddziałów anizacyj młodzieży pracującej, sztan- y hufców harcerzy i harcerek. Przy- y liczne oddziały Zw. Strzeleckiego az przysposobienia wojskowego, a c kolejowego, pocztowego i innych.

Na placu Marsz. Piłsudskiego

Po prawej stronie placu stanęły obok sie poszczególne grupy B.B.W.R., cownicy przedsiębiorstw państwo- ch i samorządowych, organizacje i arzyszenia społeczne. P.P.S. daw- frakcja rewolucyjna, oraz szereg zków narodowych. Chodniki zale- tłumne rzesze publiczności.

Uroczystość manifestacji żałobnej częła się przez odegranie hejnału arowego, poczem do zgromadzonych otysięcznych rzesz mieszkańców icy wygłosił następujące przemó- nie prezes federacji P.Z.O.O. generał recki:

Przemówienie gen. Góreckiego

Kirem żałoby pokryły się nasze ndary, poprzez cały kraj jak długi eroki przeszedł jakby odgłos bólu, zyk zgrozy, żalu i oburzenia.

Padł od kuli skrytobójczej minister jaśniejszej Rzeczypospolitej, padł nierz, który od pierwszych chłopię- ch lat do walki zbrojnej o niepodle- ść Polski się sposobił, który krew oja na polu walki przelewał — padł en z najwierniejszych żołnierzy Ko- ndanta.

Kim był Bronisław Pieracki? Od rwszej młodości był żołnierzem, wal- acym o wolną i niepodległą Polskę. go dowódca pułku tak o nim mówił:

„*Charakter prawy i wypróbowany, mperament spokojny, w służbie ener- czny, w bitwie bardzo odważny, dobrze ientujący się, w ogniu spokojny i ini- atywny, poza służbą wzorowy, webec rzełożonych bez zarzutu, o podwład- ych troskliwy, wykształcenie wojskowe siada bardzo dobre*".

W bitwie pod Jastkowem został cięż- o ranny. Towarzysze broni tak opisu- ten moment:

„*W szturmie celem wzmocnienia le- ego skrzydła brała udział i 7 kompanja bataljonu. Przechodząc z rezerwy do lii, zaskoczona straszliwym ogniem, e mogła posunąć się naprzód wtedy to or. Bronisław Pieracki przykładnie wy- nął się na czoło, by porwać za sobą dzi. W tej chwili raniony kulą w pierś mo strasznego bólu, wysiłkiem woli trzymuje się na nogach, bojąc się, że y upadnie, cofną się jego ludzie. Przez wie godziny sprawuje jeszcze komen- ę, aż z upływu krwi osłabłszy, upadł a ziemię... Upadł, lecz silny organizm wyciężył — wrócił do dalszej walki i alszej pracy.*"

Komendant o Zmarłym

I oto w momencie, gdy jako minister Rzeczypospolitej pełen sił i energji pracował nad wzmocnieniem podwalin Rzeczypospolitej — upadł od skrytobójczej kuli — i już nie powstał. — Komendant pożegnał go rozkazem:

„Żołnierze! — ś. p. pułkownik dypl. Pieracki Bronisław został odkomenderowany ze stanowiska zastępcy sztabu głównego do różnych prac rządu, w szczególności zaś użyty do kierowania sprawami wewnętrznemi państwa.

Ś. p. płk. Pieracki Bronisław pełnił dobrze i z honorem nałożony na niego obowiązek żołnierski. poległ jako wojskowy na wyznaczonym mu posterunku, dnia 15 czerwca 1934 r.

W uznaniu położonych zasług pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym śp. pułk. dypl. Pierackiego Bronisława — generałem brygady.

Oddając cześć jego żołnierskiej pamięci polecam odczytać niniejszy rozkaz przed frontem wszystkich kompanji szwadronów, baterji itd.

Minister spraw wojskowych
Józef Piłsudski, Marszałek Polski.

Zdradzieckie strzały

Nie pierwsze to strzały w stolicy usłyszała Warszawa. Słyszeliśmy je kiedyś — i dziś jeszcze mamy ich pełne uszy i serca: to strzały w Zachęcie — które zabiły Pierwszego Rzeczypospolitej Prezydenta — strzały w Truskawcu — które zdradziecko zamordowały Tadeusza Hołówkę.

Dziś jeszcze nie wiemy, z którego środowiska wyszedł morderca Bronisława Pierackiego, ale to nie zmienia postaci rzeczy.

My, zorganizowana Polska współczesna, stanowimy dzisiaj siłę — która stać na spokój i na stanowczość. To też oświadczamy: wszystko to, co wybrało sobie jako metodę walki politycznej zdradzieckie kule, gwałt, bojówkę — wszystko to będzie zmiażdżone. Bez względu na to, z której strony by pochodziło.

Skończyły się dni bezkarności. Stać nas na spokój, jesteśmy siłą, ale karną, zdyscyplinowaną. Na rozkaz rządu możemy stać się ręką karzącą. — Ale ten moment nie zachodzi obecnie.

Rząd Rzeczypospolitej — który tak wysoko podniósł powagę, siłę i znaczenie Polski — znajdzie sposoby, by zapewnić Polsce ład i praworządność, a my w pracy naszej nie ustaniemy. — **Tak, jak kiedyś, gdy kolumny i czworoboki piechoty były poprzedzane ogniem nieprzyjacielskim — wówczas padała krótka komenda: szlusuj! — tak samo dziś, gdy w szeregach naszych powstała przez śmierć ś. p. płk. Bronisława Pierackiego tak wielka ,tak bolesna luka— słyszymy wyraźny rozkaz komendanta: szlusuj!.**

Dla uczczenia pamięci Bronisława Pierackiego, wzywam obecnych do zachowania 2-minutowej ciszy".

Dwuminutowa cisza

W chwili, gdy gen. Górecki zakończył przemówienie, wszyscy zebrani stanęli na baczność w głębokiej ciszy, składając hołd pamięci ministra Bronisława Pierackiego. Następnie przy dźwiękach marsza żałobnego, ruszył w skupieniu i ciszy wielki pochód ulicami miasta. Na przedzie postępowali przedstawiciele zarządu miasta z prezydentem miasta m. Zyndram-Kościałkowskim, min. Schaetzel, przedstawiciele prezydjum BBWR., z posłem Brzęk-Osińskim oraz członkowie zarządu głównego Federacji P. Z. O. O. z gen. Góreckim, a dalej jedna za drugą, kroczyły liczne organizacje ze Zw. Legjonistów, z prezesem Dziadoszem, wicemarszałkiem Polakiewiczem, prezesem koła 4-go pułku legjonowego oraz peowiaków, prezesem b. ministrem Hubickim.

Przed kościołem św. Krzyża, gdzie spoczywa trumna ze zwłokami ś. p. ministra, Bronisława Pierackiego, szeregi oddziałów prężyły się na baczność, a sztandary, spowite w krepę, pochylały się dla oddania hołdu ś. p. ministra Pierackiego.

Pod Belwederem

Żałobny pochód manifestacyjny, stolicy ku czci ś. p. generała brygady, ministra Bronisława Pierackiego, przeszedł ulicami: Nowy Świat, Al. Ujazdowskie. **Przed Belwederem orkiestry odegrały Pierwszą Brygadę, a uczestnicy pochodu wznieśli okrzyk na cześć Pana Marszałka, Józefa Piłsudskiego.**

Następnie delegacja pochodu udała się do Belwederu, gdzie wpisała się do księgi:

„W imieniu obywateli i żołnierzy stolicy, oddając hołd żołnierzowi Pierwszej Brygady, ministrowi spraw wewnętrznych, Bronisławowi Pierackiemu, ślubujemy Tobie Komendancie, stać nadal wiernie i nieustępliwie w walce o mocarstwową Polskę. — Warszawa, 17-go czerwca 1934 r.".

Podpisy złożyli: prezydent miasta m. Zyndram-Kościałkowski, gen. dr. Roman Górecki, poseł Paschalski, poseł Brzęk-Osiński, płk. dr. Roman Abraham, wiceprezydent Ołpiński, Bieniewski, wiceprezydent Downarowicz, płk. Kania, Szumowski, min. Paciorkowski.

Poszczególne delegacje przechodząc przed Belwederem, pochylały sztandary.

Rozwiązanie pochodu nastąpiło na P. Unji Lubelskiej.

Trumna ze zwłokami

przeniesiona do kościoła Św. Krzyża w Warszawie

Warszawa, 17 czerwca.

(Pat) — Trumna ze zwłokami ś. p. ministra Bronisława Pierackiego przeniesiona została do górnego kościoła św. Krzyża i ustawiona w nawie głównej.

Przed trumną, która spoczywa wśród powodzi kwiecia i wieńców, honorową wartę pełnią: Koło Czwartaków, Zw. Legjonistów, urzędnicy m-stwa spraw wewnętrznych oraz oddział korpusu ochrony pogranicza.

Od godz. 12-ej w ciągu całego dnia, liczne rzesze ludności stolicy oraz delegacje organizacyj przybywały do kościoła, celem złożenia hołdu ś. p. ministrowi Bronisławowi Pierackiemu.

Order „Orła Białego" dla ś. p. min. Pierackiego

Warszawa, 17 czerwca.

W niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 4 popołudniu odbyło się w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem p. premjera, L. Kozłowskiego, posiedzenie rady ministrów, na którem m. in. z inicjatywy Pana Prezydenta Rzplitej i na podstawie opinji kapituły orderu „Orła Białego", rada ministrów uchwaliła wniosek o odznaczenie ś. p. generała brygady, ministra spraw wewnętrznych, Bronisława Pierackiego orderem „Orła Białego" za istotne i wybitne zasługi, położone w pracy nad odzyskaniem i utrwaleniem niepodległości.

Niemcy przeciw paktom regjonalnym.

Dlaczego ustąpił Nadolny, ambasador Niemiec w Moskwie.

Paryż (PAT), 17 czerwca.

Berliński korespondent „Journala" zwraca uwagę na zaniepokojenie, jakie budzą w Berlinie prowadzone od kilku tygodni rozmowy dyplomatyczne, zmierzające do zawarcia całego szeregu paktów, m. in. paktu pomiędzy krajami bałtyckiemi a Zw. Sow., paktu śródziemnomorskiego, rozszerzenia paktu bałkańskiego i in

Rozmowy Litwinowa z Neurathem, zdaniem korespondenta „Journala", dotyczyły ustosunkowania się Niemiec do wspomnianych paktów, a w szczególności do paktu bałtyckiego.

Litwinow zapytywał, czy Niemcy nie zmieniły swego negatywnego stosunku do tego paktu.

Po otrzymaniu odpowiedzi Neuratha, że stosunek ten nie uległ zmianie, Litwinow opuścił niezwłocznie gabinet niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Dziennikarz uważa, iż w tych warunkach wytworzona sytuacja zasługuje na baczną uwagę.

Znamienne jest zwłaszcza odwołanie ambasadora Nadolnego z Moskwy spowodu nieporozumień z Wilhelmstrasse właśnie w sprawie paktów regjonalnych.

Paryż (PAT), 17 czerwca.

Komentując ustąpienie niemieckiego ambasadora w Moskwie Nadolnego, korespondenci berlińscy pism francuskich twierdzą, że powodem dymisji była różnica zdań w sprawie paktu bałtyckiego. Pisma przewidują, że w najbliższym czasie ustąpi również ze swego stanowiska niemiecki ambasador w Waszyngtonie były dyrektor banku Rzeszy dr. Luther.

Eksperyment podatkowy we Francji.

Łódź, 17 czerwca 1934 r.

Francja w sposób zdeklarowany wkracza teraz na drogę intensywnej deflacji. Podczas gdy myśmy już dawno wyciągnęli konsekwencje z obranej koncepcji — francuzi czynią to dopiero na szerszą skalę teraz. Rzecz prosta, **przy zaawansowanym kryzysie faza ostrej deflacji jest bardziej dotkliwa.**

Nie trzeba jednak zapominać, że budowa gospodarczo - społeczna Francji czyni ostateczne rezultaty deflacji szczególnie popularnemi. Wzrost wartości pieniądza jest dobrodziejstwem dla wielkich mas przywykłych do oszczędzania i oszczędzających.

Wśród posunięć deflacyjnych rządu francuskiego interesujące jest w tej chwili zwłaszcza jedno: **niespodziewana obniżka niektórych podatków**, z dochodowym na czele. Obniżce tej towarzyszą zresztą zarządzenia mające na celu **zapobieżenie pewnym ukróceniom podatkowym** (w zakresie podatku dochodowego, ku przerażeniu nieprzyzwyczajonych do tego francuzów, ma być wprowadzone — nam już tak dawno znane — wnioskowanie z zewnętrznych znamion zamożności: trybu życia itp.).

W każdym razie **odwaga rządu francuskiego w tej dziedzinie okazała się nieprzeciętna.** Ledwie zdołano dekretami oszczędnościowemi wymanipulować jaką taką równowagę budżetu na 34 r., zamykającego się w tekście uchwalonym deficytem bezmała dwumiljardowym (nie licząc nadzwyczajnej pomocy dla towarzystw kolejowych, dodatkowej amortyzacji długów itd.), a już rząd przystępuje do obniżania podatków!

Co anglicy zrobili po usanowaniu skarbu — to francuzi próbują czynić już w toku tej sanacji.

Posunięciu rządowemu, które przynosi wedle różnych obliczeń **2—3 miljardy franków ulg dla podatników**, towarzyszy dyskusja publiczna o tenorze znanym u nas także bardzo dobrze. Jedni uważają, że **ryzyko zniżek podatkowych jest bardzo poważne**, że nie wolno lekkomyślnie narażać równowagi misternie budowanej, że krok jest przedwczesny.

Inni mówią, że obniżka stopy podatkowej jest logicznym składnikiem polityki deflacyjnej, bo **nie można obniżać wszystkich elementów życia gospodarczego a nie obniżać stawek podatkowych;** że obniżka tych stawek wcale nie oznacza obniżki wpływu podatkowego, bo zmniejsza nadużycia podatkowe, zachęca do prawdziwych zeznań; że **obniżka stawek podatkowych pobudza obrót gospodarczy** i temsamem pogłębia źródła podatkowe skarbu.

W każdym razie przykład francuski jest dla nas bardzo interesujący.

Dr. A. Z.

Dwa wypadki zatonięcia pod Łodzią.

Zamieszkały w Łodzi przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 29 Stanisław Kaczorowski, lat 25, wyjechał przed kilku dniami do krewnych, zamieszkałych we wsi Topiele, gminy Burzenin.

Kaczorowski, będąc miłośnikiem sportu pływackiego, całemi godzinami przebywał w wodzie.

W dniu onegdajszym Kaczorowski, będąc na środku stawu, dostał nagle kurczów mięśni i począł tonąć. Na nieszczęście nikogo w pobliżu nie było.

Po kilku godzinach znaleziono zwłoki topielca, które zostały przewiezione do Łodzi.

* * *

Drugi wypadek zatonięcia zdarzył się we wsi Gruszyce. 54-letni Stanisław Biedroński, w celu samobójczym rzucił się do stawu, skąd jednak zwłok samobójcy dotychczat nie wydobyto.

Przyczyną rozpaczliwego kroku była utrata gospodarki wskutek nieudanych operacyj handlowych.

„Nowy Rzym".
Metamorfoza Wiecznego Miasta.

Pod protektoratem polsko - włoskiego tow. „Dante - Aligheri". — odbędzie się dziś w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 9-ej wiecz. w Sali Bibljoteki przy ul. Andrzeja 14 odczyt znanego publicysty p. D-ra Edw. Kleinlerera — członka Redakcji Międzynarodowego Instytutu Filmów Wychowawczych w Rzymie na temat: „Nowy Rzym, — Metamorfoza Wiecznego Miasta".

P. Dr. Edw. Kleinlerer jest autorem szeregu prac omawiających ostatnio dokonane odkrycia archeologiczne w Rzymie.

Odczyt będzie bogato ilustrowany licznemi, oryginalnemi przezroczami.

Bójki niedzielne.

Przed posesją na ul. Wysockiego 15 został pokłuty nożem w klatkę piersiową 21-letni Czesław Wojdal. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy pozostawił go na miejscu w stanie osłabionym.

Na posesji przy ul. Podrzecznej 12 został pokłuty nożycami krawieckiemi Fiszel Aleksandrowicz (Zakątna 65).

Lekarz pogotowia ratunk. stwierdził u Aleksandrowicza 9 ran kłutych i po nałożeniu opatrunków przewiózł go do szpitala.

W dniu wczorajszym wybrał się z wizytą do swej zamężnej córki na ulicę Zieloną Nr. 27 — 50-letni robotnik Franciszek Jaworski (Zielona 13).

Pomiędzy zięciem Jaworskiego, a nim oddawna istniały zaostrzone stosunki. Podczas odwiedzin wynikła znowu sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Poszły w ruch naczynia i meble.

Widocznie zięć okazał się silniejszy, ponieważ do Jaworskiego zaszła potrzeba zawezwania lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził 4 rany tłuczone głowy, podbicie oka, nosa i liczne podrapania. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono go karetką pogotowia do szpitala.

Na Zielonym Rynku został uderzony tępem narzędzie przez nieznanego sprawcę 30-letni Lajbuś Kaliski (Dolna 30). Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u Kaliskiego 3 rany tłuczone głowy i po nałożeniu opatrunku, przewiózł go do domu w stanie osłabionym.

Wreszcie przy ulicy Odyńca wynikła bójka między dwoma pijanymi: Alfonsem Hertlerem (Napiórkowskiego 47) i Stefanem Ładyszewskim (Piwna 10), na tle sporu, który z wymienionych ma „kupić wódkę".

Po pewnej chwili obaj leżeli w kałuży krwi i zaszła potrzeba zawezwania lekarza pogotowia, który stwierdził u obu liczne podrapania twarzy i potłuczenie nosa, podbicie oka, rany tłuczone głowy oraz obrażenia całego ciała.

Obydwu udzielono pomocy lekarskiej.

Nasz reporter zanotował...

W bramie domu przy ulicy Wesołej Nr. 9 targnęła się na życie 32-letnia Stanisława Szymańska, zamieszkała na Chojnach przy ulicy Aleje Wolności 14.

Denatka zażyła większej dozy kwasu solnego. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłukaniu Szymańskiej żołądka, przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu w stanie beznadziejnym.

Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono. Policja prowadzi dochodzenie.

Na ulicy Garapicha w Rudzie Pabjanickiej, zdążający na wycieczkę rowerem 19-letni Józef Majer z Łodzi, został najechany przez samochód, doznając uszkodzeń całego ciała.

Na ulicy Brzezińskiej Nr. 24 najechana została przez przejeżdżający samochód Małka Aronson, zamieszkała przy ul. Chłodnej 45.

* * *

Aronsonowa przechodząc przez jezdnię, wskutek nieuwagi dostała się pod samochód, odnosząc złamanie prawej nogi oraz licznych uszkodzeń ciała.

Raną opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł ją do szpitala. Kierowcę samochodu pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

* * *

W fabryce Ejtingona (Radwańska 30) w czasie naprawy warsztatów mechanicznych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na oddziale wykończalni, zatrudniony tam robotnik, Feliks Polawski (Krakusa 6).

Polawski przez nieostrożność został odrzucony siłą rozpędową maszyny, doznając ciężkich uszkodzeń głowy i tułowia.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go do lecznicy.

W domu przy ulicy Siedleckiej 22, pozostawiony bez opieki 4-letni Edmund Sikawski, przez ciekawość zajrzał do kotła z wrzącą wodą.

Wskutek nieuwagi dziecko wpadło do kociołka, odnosząc poparzenie twarzy i klatki piersiowej.

Strasznie poparzonego chłopca opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go do szpitala Anny Marji.

* * *

W dniu wczorajszym około godziny 9-ej rano ulicą Śródmiejską podążało auto prywatne, które u zbiegu ulic Śródmiejskiej i Lipowej, mijając przecznicę bez dawania sygnału, zderzyło się z taksówką, wyjeżdżającą również bez sygnału z ulicy Wólczańskiej. Nastąpiło zderzenie. Wskutek uszkodzenia motorów oba wozy zostały unieruchomione, ponadto błotniki taksówki i latarnie auta prywatnego uległy zniszczeniu.

O katastrofie, w której na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach, policja spisała protokół, stwierdzając winę obu szoferów.

Na fali radjowej.

PIĄTKOWY KONCERT SYMFONICZNY W RADJO.

W dniu 22-gim czerwca, koncert symfoniczny nadany o godz. 20.15 ze studja radjostacji warszawskiej, jak wszystkie piątkowe koncerty symfoniczne w okresie letnim, prowadzić będzie dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. Jako solista wystąpi znakomity pianista prof. Józef Turczyński, który wykona koncert fortepianowy G-dur Beethovena. W programie orkiestrowym 3-cia Fuga Bacha w opracowaniu Młynarskiego i III Symfonja F-dur Brahmsa.

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ.

W dniu 23-cim czerwca o godz. 16.00 radjostacja warszawska nadaje koncert muzyki polskiej pod dyr. Walerjana Berdjajewa. W programie koncertu utwory wybitnie utalentowanego młodego muzyka, Marcelego Popławskiego, oraz wieloletniego kapelmistrza Opery Warszawskiej i znanego kompozytora Marjana Tadeusza Rudnickiego.

Zaznaczyć należy, iż kompozycja jego na orkiestrę symfoniczną p. t. „Nastroje" wykonana będzie przed mikrofonem poraz pierwszy. Jestto utwór złożony z czterech części, z których każda wyraża muzykę nastroje i przeżycia — „Rankiem", „W południe", „Pod wieczór" i „Gdy słońce zaszło".

W programie pozatem Suita Taneczna wybitnego kompozytora polskiego — Ludomira Różyckiego.

MUZYKA LAT UBIEGŁYCH.

Wszystko mija — mijają lata, epoki całe, a z nimi dawna poezja, dawni ludzie, dawne melodje, pozostawiając po sobie czasem wypłowiały już gobelin wspomnień. Lubimy te wspomnienia. Nęci nas w nich charakter, odmienność, patyna staroświecka, stwarzająca styl. To też każda melodja dawna, choć dzisiaj często wydaje się nam naiwna, ma w sobie wdzięk nieuchwytny czegoś minionego. Echem takim dzwoni w naszych uszach muzyka lat ubiegłych, którą nadawać będzie radjostacja warszawska w sobotę, dnia 23 czerwca o godzinie 13.05 w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. Program rozpocznie walc, aby później ustąpić miejsca kadrylowi, polce, mazurkowi. Odezwie się również dawnym dźwiękiem — pas de quatre, pas d'Espagne, a zakończy koncert pełen humoru Galop.

CHÓR DANA PRZED MIKROFONEM.

Dnia 23 czerwca, t. j. w sobotę, wystąpi przed mikrofonem warszawskim o godz. 20.40 zawsze chętnie słuchany przez audytorjum radjowe — Chór Dana, który święcił ostatnio prawdziwe triumfy w Rosji Sowieckiej, dokąd wyjeżdża w najbliższym czasie na nowe turnee.

BACZNOŚĆ PEOWIACY!

We wtorek, dnia 19-go czerwca b. r. o godzinie 18.30 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. zbiórka członków Związku Peowiaków Koło w Łodzi.

Wszyscy członkowie Związku zobowiązani są do bezwzględnego i punktualnego przybycia.

Rozmaitości ze świata.

KARDYNAŁ PRZECIW KINOM AMERYKAŃSKIM.

Arcybiskup Filadelfji, kardynał Dougherty zwrócił się do wszystkich swoich parafjan listem pasterskim, nakazując im bojkotowanie kinematografów, frekwentowanie których będzie odtąd uważane za ciężki grzech.

„Największą groźbą dla religji i obyczajności mieszkańców U.S.A. — pisze kardynał — są bez wątpienia filmy amerykańskie, które ogląda codziennie 67 miljonów ludzi. Głównym tematem tych filmów są rozwody, wolna miłość, przestępstwa gangsterów. Przemysł kinematograficzny podkopuje fundamenty cywilizacji chrześcijańskiej".

WYSTAWA ŻOŁNIERZA OŁOWIANEGO W PARYŻU.

W Paryżu otwarta została wystawa żołnierzy ołowianych, która stanowi przegląd dawnych mundurów armji francuskiej. Wśród eksponatów znajduje się wielu żołnierzy napoleońskich, żołnierzy Joanny d'Arc, muszkieterów Ludwika XIII, gwardji Ludwika XV, różnych żołnierzy wojen algierskich i wreszcie żołnierzy ostatniej wielkiej wojny.

AKADEMJA ŻAŁOBNA W TEATRZE MIEJSKIM

ku czci świetlanej pamięci ministra Bronisława Pierackiego.

Wczorajsza akademja żałobna ku czci świetlanej pamięci ministra Bronisława Pierackiego, odbyła się w Teatrze Miejskim, wypełnionym po brzegi publicznością.

Po przybyciu pana wojewody łódzkiego i przedstawicieli władz, którzy zajęli swe miejsca przy dźwiękach hymnu państwowego, orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

Do obecnych przemówił *p. mecenas* ...łyk, którego przemówienie wywołało ...kie wrażenie.

„Przemawiać dziś, w tak tragicznym nastroju", w jakim znaleźć się musi każdy bez wyjątku Polak, jest rzeczą niesłychanie trudną. Przed mówcą ...pytanie o czem dziś mówićby należało? Czy potępiać czyn, którego echo jeszcze nie przebrzmiało, czy domagać się kary na zbrodniarza czy szaleńca, czy wraz z Wami przyrzekać swą pracę nad odbudową Państwa?...

Czyż najbradziej nawet utalentowany mówca mógłby rzucić dziś nową myśl Wam, *którzy czujecie wszyscy* jednako, Wam, którzy ziawiliście się tutaj tak licznie, że ani jednego miejsca wolnego nie pozostało, ze sztandarami, które są symbolem Waszych zmagań? Co ma począć społeczeństwo po ciosie, który spotkał Państwo i Naród?...

Mamy zewrzeć szeregi i maszerować dalej. Jedyną i główną konsekwencją przelanej krwi ś. p. generała Pierackiego jest marsz naprzód, nie bacząc na przeszkody do celu, który nam wskazał.

Życiorys wielkiego bojownika o niepodległość, jakim był ś. p. tragicznie zmarły, jest nam wszystkim znany. Organizacje niepodległościowe, rok 1914, legjony, pułk czwartaków, walki o Lwów, rok 1918, liczne rany, Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyż Walecznych, Polonia Restituta, Złoty Krzyż Zasługi...

Padł na posterunku!... Tak brzmi ustęp do rozkazu, mianującego Go po śmierci generałem. *Zginął w walce, bo zginął w pracy.* Zginął w toku rozwiązywania najdonioślejszych dla Państwa problemów. Za hańbę dla każdego Polaka należałoby poczytywać fakt, gdyby śmierć ś. p. ministra Bronisława Pierackiego pozostała mu obojętna...

Zginął minister, minister Państwa, minister Rzeczypospolitej. Zginął z rąk zbrodniarza!

Domagamy się kary na mordercę... Nie upajamy się nią, ale chcemy, ażeby zwykła sprawiedliwość zwyciężyła.

Co mamy myśleć o tych, którzy poza tem stoją... Starajmy się wierzyć w to, dopóki nas nie przekonają, że tragicznego czynu dokonał jeden tylko, że to szaleniec...

Niech się nie stanie to, co się stało w roku 1922, gdy za trumną ś. p. Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabrjela Narutowicza stali we frakach z orderami moralni sprawcy jego zbrodni.

Padł człowiek w sile wieku, który wiele pracy, wiele dobra mógł dać jeszcze Państwu. Ale nam nie wolno w rozpaczy ustawać w pracy, nie chcę powiedzieć w walce, nad dążnością do wielkości Państwa nad poprawą samych siebie...

Po przemówieniu, mecenas Biłyk odczytał rezolucję następującej treści:

Zebrani na akademji żałobnej dla uczczenia świetlanej pamięci ministra spraw wewnętrznych, generała brygady, Bronisława Pierackiego, przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego w obecności członków ciał ustawodawczych, władz i urzędów państwowych i samorządowych, wyrażają głęboki ból i szczery żal spowodu przedwczesnej i tragicznej śmierci generała Bronisława Pierackiego i zwracają się do Ciebie Panie Wojewodo, jako reprezentanta Rządu o przedstawienie tego wyrazu ich uczuć najwyższym czynnikom w Państwie.

Ktokolwiek jest mordercą ś. p. ministra Bronisława Pierackiego, niechaj wie, że czyn jego *spotka się z pogardą całego społeczeństwa i surową sprawiedliwością sądów.*

Zbrodniarz zostanie ukarany przez prawo. *Jeżeli jednak stoją za nim sprawcy moralni, to niechaj wiedzą, że i ich dosięgnie prawo, a opinja wyrzuci ich poza nawias społeczeństwa.*

Wrzód musi zostać wycięty, a hańba wypalona żelazem, abyśmy śmiało patrzeć mogli w oczy naszym dzieciom w przeświadczeniu, że uczyniliśmy wszystko, aby im pozostawić w spuściźnie Państwo silne i Naród zdrowy...

Wręczenie rezolucji Panu Wojewodzie zostało przez obecnych uczczone powstaniem z miejsc.

Minuta milczenia, niemy hołd złożony zmarłemu, zakończył tę smutną dla każdego Polaka uroczystość.

Udział społeczeństwa łódzkiego

w pogrzebie ś.p. ministra B. Pierackiego.

Komitet uczczenia tragicznie zmarłego ś. p. ministra Bronisława Pierackiego w Łodzi przypomina, że główne uroczystości pogrzebowe odbędą się w mieście rodzinnem zmarłego w *Nowym Sączu, we wtorek, dnia 19 bm.* Delegacje, które chciałyby wziąć udział w pogrzebie mogą korzystać z daleko idących zniżek kolejowych (75 proc. taryfy normalnej) za okazaniem zbiorowych zaświadczeń imiennych, wydanych przez władze delegujące lub Radę Grodzką BBWR w Łodzi.

Komitet przypomina, że pociąg wiozący zwłoki tragicznie zmarłego ministra ś. p. Bronisława Pierackiego przejeżdżać będzie w dniu dzisiejszym, t. j. *18 bm. o godz. 14.30 przez stację Koluszki, gdzie zatrzyma się 10 minut.*

Delegacje, które udadzą się dla złożenia hołdu zwłokom ś. p. ministra Bronisława Pierackiego do Koluszek winny wyjechać z Łodzi o godz. 13.20 wraz z pocztami sztandarowemi.

Stowarzyszenia i związki, które zamierzają wysłać delegację do Nowego Sącza, proszone są o zgłaszanie liczbowych składów delegacyj do Komitetu na Nr. tel. 170-00 do godz. 11-ej, gdyż przy większej ilości osób możnaby uzyskać specjalne wagony, które zostałyby przyłączone do pociągu wiozącego kondukt żałobny.

Pobór rocznika 1913

(a) Dziś w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 8-ej rano winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Piotrkowska 89, parter) poborowi rocznika 1913 zamieszkali na terenie 11-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery S. T. U. W. Z. Ź. Ż.

Przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Piotrkowska 89, II piętro) ochotnicy rocznika 1914, 1915 i 1916 zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów P. P.

Jutro we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 8-ej rano winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Piotrkowska 89, parter) poborowi rocznika 1913 zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 9 i 11 komisarjatów P. P., którzy spowodu choroby lub innych ważnych przyczyn nie mogli się stawić we właściwym terminie.

Przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Piotrkowska 89, II piętro) ochotnicy rocznika 1914, 1915 i 1916 zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów P. P.

Zgłaszający się winni posiadać dowód osobisty, lub poświadczenie tożsamości osoby z fotografją, zaświadczenie rejestracji, świadectwo szkolne i świadectwo zawodowe.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. Szwebra (Plac Wolności 2), Sukc. Hartmana (Rynek Bałucki Nr. 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cynkiera (Wólczańska 37), Sukc. Wójcieckiego (Narutowicza 27).

Likwidacja strejku w przemyśle ceramicznym

Robotnicy dziś wracają do pracy.

Jak wiadomo, od blisko 6-ciu tygodni trwał w Łodzi strejk w przemyśle ceramicznym na tle obniżenia robotnikom tego przemysłu zarobków.

Kilkakrotne konferencje w inspektoracie pracy nie dawały rezultatu.

W międzyczasie doszło do strejku w przemyśle pokrewnym, mianowicie budowlanym, który, jak wiadomo, został już zlikwidowany, dzięki inicjatywie Związku Związków Zawodowych, którego przedstawiciele przeprowadzili pertraktacje z przemysłowcami na konferencji w inspekcji pracy.

Po likwidacji strejku w przemyśle budowlanym, robotnicy ceramiczni również zwrócili się do Z.Z.Z. o podjęcie odnośnych kroków medjacyjnych.

Onegdaj w godzinach popołudniowych odbyła się w inspektoracie pracy pod przewodnictwem p. o. inspektora Dutkiewicza między przedstawicielami Z.Z.Z. i robotników a przemysłowcami konferencja.

Po kilkugodzinnych obradach, na których ustalono płace robotników przemysłu ceramicznego na sezon w roku 1934, postanowiono zawrzeć umowę zbiorową.

W związku z tem zatarg został zlikwidowany i z dniem dzisiejszym robotnicy przystąpili po kilkutygodniowym strejku do pracy.

Zawiedziona w miłości popełniła harakiri.

Straszna tragedja młodej robotnicy.

Dom przy ulicy Wawelskiej 27 był onegdajszego wieczoru widownią niezwykłego samobójstwa młodej, bo zaledwie 21-letniej robotnicy Sabiny Filipiakówny, zamieszkałej w domu tym przy rodzicach.

Filipiakówna, zatrudniona w jednej z fabryk łódzkich, wracając przed kilku tygodniami do domu, poznała na ulicy jakiegoś przystojnego młodzieńca, który nawiązawszy rozmowę z piękną robotnicą odprowadził ją do domu. Od tego czasu Filipiakówna często spotykała się z owym młodzieńcem i z czasem zapałała doń gorącą miłością.

Ostatnio nieszczęśliwa kobieta stwierdziła, że młodzieniec oziębł w uczuciach w stosunku do niej i gdy wreszcie przed kilku dniami Filipiakówna stwierdziła, że ukochany począł obcować z inną kobietą, postanowiła targnąć się na życie.

Onegdaj, gdy nikogo w domu nie było, zawiedziona w miłości robotnica chwyciła nóż kuchenny i poczęła sobie nim zadawać ciosy w brzuch. Skutkiem zadanych ran wypłynęły denatce jelita. Zwabieni jękami ciężko rannej lokatorzy domu wezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu prowizorycznych opatrunków przewiózł Filipiakównę do szpitala św. Józefa w stanie beznadziejnym. (p).



Czerwiec **18** Poniedziałek	Dziś Marka i Marc. M. m. Jutro Gerwazego i Protaz
Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.58
Wschód księżyca	10.01
Zachód księżyca	23.27
Długość dnia	16.43
Przybyło dnia	8.36

Pracownicy umysłowi

przeciwko zatrudnianiu emerytów.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie zarządu Unji Pracowników umysłowych w Łodzi, na którem, po załatwieniu spraw natury wewnętrznej, postanowiono przygotować memorjał, domagający się od czynników państwowych i komunalnych, jak również prywatnych nieprzyjmowania na posady emerytów państwowych, samorządowych i korzystających z rent emerytalnych Z.U.P.U., a zatem posiadających już środki egzystencji.

Należy zaznaczyć, iż na posiedzeniu jeden z mówców wskazał, że według danych posiadanych przez centralną radę pracowniczą w Warszawie na stanowiskach urzędników kontraktowych w instytucjach państwowych (wojskowych) oraz na stałych posadach w samorządach, w przedsiębiorstwach i instytucjach prywatnych w Polsce pozostaje przeszło 20.000 emerytów, z czego na Łódź przypada około 500 emerytów.

SPORT

Ł.K.S. zwycięża Pogoń lwowską

Sukcesy Wisły, Cracovii i Legji w spotkaniach ligowych.

ŁÓDŹ, 17 czerwca.

Stosunkowo skąpy program ligowy przyniósł sensację wielkiego kalibru w postaci nieoczekiwanego zwycięstwa ŁKS-u nad Pogonią na boisku klubu lwowskiego. Sukces łodzian przy równoczesnych zwycięstwach Wisły nad Podgórzem oraz Cracovii nad Warszawianką spowodowały szereg zmian w górnej części tabeli, z których szczególnie godny podkreślenia jest spadek Garbarni z drugiego na piąte miejsce oraz zajęcie przez ŁKS trzeciego miejsca.

Dokładny stan tabeli wygląda po rozgrywkach wczorajszych następująco:

Klub	Gier	Pkt.	Stos. bramek
1) Ruch	7	13	37:11
2) Wisła	8	10	18:10
3) ŁKS	8	10	13:12
4) Cracovia	8	10	16:14
5) Garbarnia	7	9	17:10
6) Polonja	9	9	9:10
7) Pogoń	7	8	12:10
8) Legja	8	7	8:10
9) Warta	8	6	18:15
10) Strzelec	9	5	10:18
11) Warszawian.	8	5	7:24
12) Podgórze	9	4	8:29

Ł.K.S.—Pogoń 2:1 (2:0).

Nasz lwowski korespondent telefonuje:

Przeszło 3 tysiące widzów było świadkami nieoczekiwanej porażki faworyta Pogoni do zespołu łódzkiego, który występem swym mile rozczarował publiczność lwowską. Był to jeden z najbardziej udanych występów ŁKS-u na gruncie lwowskim w ciągu ostatnich kilku lat.

Łodzianie byli zespołem wyrównanym we wszystkich linjach górując nad gospodarzami w pierwszym rzędzie lepszym startem do piłki.

Pogoń speszona utratą bramki już w 10-ej minucie gry zaprezentowała się b. słabo. Zawiódł szczególnie atak, który nawet w polu nie umiał sobie poradzić z tyłami ŁKS-u.

Przebieg gry b. interesujący. ŁKS atakuje początkowo b. energicznie i już w 10-ej min. uzyskuje piękną bramkę ze strzału Króla.

Od tej chwili ataki łodzian stają się coraz groźniejsze i w 40-ej min. udaje się Herbstreichowi zdobyć drugą bramkę dla ŁKS-u.

Wynik 2:0 utrzymuje się do przerwy Po zmianie pól ma ŁKS w dalszym ciągu więcej z gry, mimo to udaje się Pogoni zdobyć w 80-ej min. bramkę ze strzału Matjasa.

Pogoń dąży za wszelką cenę do uzyskania wyrównującej bramki, lecz tyły ŁKS-u grają znakomicie i zawody kończą się zwycięstwem łodzian. Kierował meczem p. Schneider z Krakowa Widzów 3 tysiące.

Wisła—Podgórze 5:1 (2:0)

Kraków, 16 czerwca.

Rozegrany w sobotę mecz ligowy między Wisłą a Podgórzem zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Wisły w stosunku 5:1 (2:0).

Wisła miała nad przeciwnikiem przez cały czas gry zdecydowaną przewagę.

Legja — Warta 2:1 (1:1)

Warszawa, 17 czerwca.

Do zawodów z Wartą Legja stanęła z Czernikiem na prawem skrzydle zamiast Rajdka. Warta z Koniecznym w bramce.

Zawody stały na bardzo niskim poziomie. Obie drużyny były bardzo słabe. W Warcie na wyróżnienie zasługuje jedynie dwójka ataku Kryszkiewicz—Szerfke. Linja pomocy Warty lepsza od tej samej linji przeciwnika. Obrona niepewna.

W Legji na wyróżnienie zasługuje jedynie Nawrot, który nie miał jednak z kim grać oraz częściowo Martyna.

Warta zdobywa pierwszą bramkę na skutek niezorjentowania się graczy Legji, którzy oczekiwali przerwania gry na jedną minutę dla uczczenia pamięci min. Pierackiego.

Tymczasem Warta strzeliła bramkę, a dopiero potem sędzia zarządził minutę ciszy.

Legja rewanżuje się pięknym strzałem Czernika i od tej chwili gra przestaje być ciekawa.

Nawrot przestrzeliwuje dwie sytuacje. Po przerwie gra jest w dalszym ciągu równa a w ostatniej minucie Nawrot po rzucie wolnym Martyny zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę.

Cracovia-Warszawianka 4.0 (3:0)

Kraków, 17 czerwca.

Cracovia przystąpiła do zawodów w składzie nieco zmienionym. Na środku ataku zagrał emigrant Stebnicki, a na środku pomocy ujrzeliśmy byłego zawodnika stołecznej Legji Cebulaka.

Pozatem brakło w drużynie Lasoty i Mysiaka, których zastąpili Doniec i Bielik.

Cracovia w zestawieniu tem wypadła o wiele korzystniej niż poprzednio, szczególnie w linji pomocy gdzie Cebulak wykazał dużo zrozumienia dla gry zespołowej. Stebnicki debjutujący na środku ataku jest jeszcze graczem bardzo młodym, tem niemniej jest to materjał niezwykle obiecujący.

Już teraz wykazuje on również dużo tendencji do gry kombinacyjnej.

Cracovia przez cały czas spotkania miała bardzo znaczną przewagę, nieuwidocznioną jeszcze w wyniku, gdyż napastnicy jej zaprzepaścili cały szereg dogodnych sytuacyj.

Warszawianka wypadła zupełnie bez wyrazu. Miała ona momenty w których zagrywały nawet dość dobrze, ale były to momenty bardzo rzadkie.

Bramki dla Cracovii zdobyli: Malczyk (dwie), Ciszewski i Stebnicki.

Sędziował wcale dobrze p. Hausman ze Lwowa.

Włochy—Polska 69-51.

Porażka lekkoatletów polskich we Florencji.

Rozegrany wczoraj we Florencji międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny zakończył się przewidywanem zwycięstwem włochów w stosunku 69:51.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: **100 mtr.** wygrał Badas (Wł.) w czasie 10.8, Trojaności był trzeci. **400 mtr.** zakończyło się wygraną włocha Rabaglini w czasie 50 sek. przed Biniakowskim. — **1500 mtr.** wygrał Becali w 3.57. Polak Sidorowicz był tu trzeci. **5 klm.** wygrał Kusociński w czasie 15.09. **110 z płotkami** wygrał Caldari w 15.3 przed polakiem Nowosielskim. **400 przez płotki** wygrał też włoch Facelli w czasie 55.2 przed Kostrzewskim. **Skok wdal** wygrał polak Nowak 738, ustanawiając jednocześnie tem nowy rekord Polski. **Wzwyż** Doitti 197. **Trójskok** Luckhaus 14.18. **W kuli** pierwszym był Heljasz, mając najlepszy rzut 15.27. **Dysk** wygrał włoch Oberwegen 44.89.

Heljasz był tu dopiero trzeci.

W **oszczepie** Spazali uzyskał 57.59. Polak Turczyk był drugi.

Sztafetę olimpijską wygrały Włochy w dobrym czasie 3.19.

A.Z.S.—Union Touring 6:1.

Zdecydowane zwycięstwo tenisistów warszawskich.

W drużynowem spotkaniu tenisowem z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski warszawski AZS pokonał wczoraj w Łodzi zespół Union Touringu w stosunku 6:1.

Warszawianie górowali bardzo znacznie nad przeciwnikami we wszystkich niemal grach, tracąc tylko jeden punkt w grze pojedyńczej.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Gra pojedyńcza pań: Krytówna — Brauerowa 6:3, 6:1.

Gra pojedyńcza panów: Pałęski — K. Brauer 6:8, 6:3, 6:2. Zbyszewski — M. Schroeder 7:9, 6:2, 6:1. Zbyszewski — Brauer 6:4, 6:2. Schroeder — Pałęski 6:3, 6:4.

Gra podwójna panów: Chalier, Zbyszewski — Stetka, Schroeder 4:6, 6:3, 6:2.

Gra mieszana: Krytówna, Chalier — Brauerowa, Stetka 6:3, 6:3.

Dzięki temu zwycięstwu AZS zakwalifikował się do następnej rundy rozgrywek w której spotka się z Łódzkim Klubem Lawn Tenisowym.

W dotychczasowych rozgrywkach warszawianie wyeliminowali już kolejno dwa kluby łódzkie. Uprzednio wygrali oni z Wimą, a teraz pokonali też Union Touring.

Kraków-Wrocław 1:1 (1:0)

Międzymiastowy mecz piłkarski w Wrocławiu.

Wrocław, 17 czerwca.

Międzynarodowy mecz piłkarski Kraków—Wrocław rozegrany w niedzielę w obecności 30 tysięcy widzów zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Kraków był zespołem znacznie lepszym technicznie: zasłużył na zwycięstwo. Jedyną bramkę dla Krakowa uzyskuje do przerwy Kotlarczyk I. Wyrównuje po pauzie Koppe.

Mistrzostwa piłkarskie klasy B.

Sokół (Zgierz) i TUR zdobywają jednakową ilość punktów.

TUR—IKP 3:1 (1:0).

W pierwszej części meczu prowadzenie dla drużyny robotniczej uzyskuje Korporowicz.

Drugi goal dla TUR-u strzela po przerwie Lewandowski, zaś na 2 minuty przed końcem meczu „samobójczą" bramkę zdobywa Olejnik z IKP dla TUR-u. Na sekundę przed końcowym gwizdkiem arbitra honorowy punkt dla drużyny fabrycznej uzyskuje Rerich.

U pokonanych dobrze grał Osiecki, natomiast w drużynie robotniczej — obrońcy.

Przedmecz rezerw 3:2 dla TUR-u.

HURAGAN—SZTERN 3:0 (0:0).

Gra w pierwszej części meczu nudna. Po zmianie stron zawody nieco przybierają na wartości. W tej fazie gry bramki dla Huraganu zdobywa Jach (2) oraz Stępień.

Drużyna Szternu naogół zawiodła.

SOKÓŁ (Zgierz)—BAR-KOCHBA 6:1 (5:1).

Pierwszą bramkę zdobywa zespół żydowskim. W dalszym ciągu jednak atakują zgierzanie i prawie w równych odstępach czasu zdobywają bramki przez prawego łącznika (3), Pietrzaka (2) oraz lewego łącznika (1). W tej fazie skrzywdził B. Kochbę sędzia uznając dwie wątpliwie bramki.

Sędziował skandalicznie słabo p. Grabowski.

Niedzielne mecze ligowe.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w kraju następujące mecze ligowe: Wisła—ŁKS i Podgórze — Cracovia w Krakowie, Warta—Ruch w Poznaniu i Warszawianka—Pogoń w Warszawie.

Piłka nożna

na boiskach krajowych.

Warszawa: Skra—Drukarz 3:1, Elektryczność—Hapoel 2:1, Skoda—Orkan 2:0, Warszawjanka Ib—Legja Ib 7:0.

Poznań: Legja — HCP 4:0.

Lwów: Resovia—Czarni 1:0.

Nowe rekordy światowe

Znany lekkoatleta Aestman ustanowił w czasie 1:49,8 nowy rekord światowy w biegu na 880 yardów, zaś Cunnigham ustanowił rekord światowy na 1 milę angielską uzyskując wynik — 4:06,7.

Australja—Francja 2:1.

Sensacyjna porażka pary Borotra—Brugnon.

Paryż, 17 czerwca.

W drugim dniu meczu tenisowego Francja—Australja odbyła się gra podwójna w której sensację stanowi zwycięstwo pary australijskiej Crawford—Quist nad słynną parą francuską Borotra—Brugnon 6:3, 6:4, 5:7, 4:6, 6:3. Znakomitą formę zaprezentował Quist.

Czechosłowacja-Włochy 3:2

Mecz o puhar Davisa.

W meczu tenisowym o puhar Davisa Czechosłowacja pokonała Włochy w stosunku 3:2. Hecht wygrał z Rado, Menzel przegrał do Stefaniego.

Rekord robotniczy

w biegu na 3 klm.

Na boisku Skry w Warszawie zorganizowana została próba pobicia robotniczego rekordu Polski w biegu na 3 kilometry. Próba ta zakończyła się wynikiem pomyślnym, gdyż wynik zwycięzcy Eichla jest lepszy od dotychczasowego rekordu. Eichel wygrał bieg w czasie 9.12 przed Michalskim.

Mistrzostwa Piłkarskie Niemiec.

W niedzielę rozegrane zostały w Niemczech półfinały mistrzostw piłkarskich, w których IFC Nürnberg pokonał Victorię 2:1 (1:1), Schalke—Waldhof 5:2. iFnał rozegrany zostanie w niedzielę w Berlinie.

ENSACJE ŁÓDZKIEJ KLASY A.

T.S.G. pokonane przez W.K.S., Ł.K.S. Ib zwycięża Widzew, a WIMA—Hakoah.

...dzień przerwy w rozgrywkach o ...stwo podziałał na faworytów w ...A, którzy w dniu wczorajszym ...li szereg klęsk.

...największych niespodzianek nie...ych spotkań zaliczyć należy prze... ŁTSG do WKS-u. Wynik ten spo...wał, że kwestja tytułu mistrza jest otwarta, wzrosły bowiem szanse ...stów i SKS-u tembardziej, że nie ...cze przesądzone losy przerwane... ...czu ŁTSG—Widzew.

...nieoczekiwanych wyników zali... należy również przegraną Widze... ...o rezerwy ŁKS-u oraz Hakoahu ...Wimy.

...ozostałe spotkania Makkabi — Tu... ...i SKS—KKS przyniosły fawory... ...oczekiwane zwycięstwa.

...abela klasy A przedstawia się na...ląco:

	Gier	Pkt.	Stos. bramek
ŁTSG	13	21	47:14
Turyści	13	20	40:21
SKS	13	20	34:18
WKS.	13	16	34:20
Widzew	13	15	29:22
Hakoah	13	10	23:37
ŁKS Ib	13	10	16:29
WIMA	13	8	19:27
Makkabi	13	7	12:35
KKS	13	3	8:39

...S. — K. K. S. 3:0 (3:0).

...potkanie było zupełnie nieciekawe, ...zarówno strzelcy jak i kaliszanie ...bardzo słabo, znacznie poniżej po... wymaganego od zespołów A-kla...

...dynie przez pierwsze 15 minut ...strzelcy nieźle, uzyskując w tej fa...ść znaczną przewagę. Później gra ...niemal zupełnie wyrównana, szcze... w drugiej połowie, w której kali... ...goście bardzo często pod bram... ...dzian.

...oście grali bardzo ambitnie, tracili ...jednak zupełnie pod bramką prze...a, nie umiejąc wykorzystać szere... ...godnych sytuacyj, w których zdo... powinni przynajmniej punkt hono...

...odzianie zagrali też jeden ze swych ...słabszych meczy.

...ramki decydujące o zwycięstwie ...lców padły już w pierwszej części ...zdobyte przez Owczarka, Ślązaka i ...lskiego.

...ędziował p. Kowalski zupełnie po...nie.

...S Ib—Widzew 4:3 (0:2).

...ecz powyższych zespołów można ...zielić na dwie części: w pierwszej ...owie panem sytuacji był zespół ro...niczy, natomiast po przerwie Czer...ni nietylko że potrafili wyrównać, ...zdołali uzyskać zwycięskiego goala ...ząc z przebiegu gry wygrana ŁKS ...wdzi widzewiaków. Wynik remiso... ...byłby bardziej sprawiedliwy.

...e stało się inaczej to wina w pierw...m rzędzie rezerwowego bramkarza. ...selta oraz słabo grającego napadu ...rona niezbyt pewna, przyczem tym ...em kilka słabych momentów miał ...gowski.

Pomoc zbytnio trzymała się swej ...mki, mało współpracując z napadem ...uchł" po przerwie Mielczarek, dob... ...spisał się rezerwowy Filipiak.

ŁKS. posiadał najlepsze punkty w ...rońcach Radomskim i Fligierze. W ...mocy doskonały Pegza I na środku. ...pad bez słabych punktów, przyczem ...różnili się Durka oraz Nowak. Mło... Stegliński w bramce bronił dobrze.

Do przerwy lekką przewagę posiada ...dzew, który ze strzałów Wachnika ...10 min. po ładnej kombinacji z po...nia Rosińskiego) oraz Uptasa (w 44 ...n. do pustej siatki) zdobywa dwa ...ale. W tej fazie gry sporadyczne wy...dy ŁKS-u nie były groźne, zresztą ...porę likwidowane przez obronę Wi...dzewa.

Po zmianie stron gra jest b. żywa, a zwycięstwo tej lub innej drużyny pozostaje pod znakiem zapytania do końca meczu.

I tak w 10 min. pierwszy punkt dla ŁKS zdobywa Koczewski z wypadu, zaś w 17 min. wyrównujący punkt strzela Durka.

Zwycięską bramkę uzyskuje w 13 min. Nowak.

Stan ten trwa zaledwie parę minut, gdyż w 32 min. pośrednio z rzutu wolnego w zamieszaniu podbramkowem wyrównujący punkt dla Widzewa zdobywa Bończyk. Teraz obie drużyny dążą do uzyskania zwycięskiej bramki. Udaje się to na kilka minut przed końcem ŁKS-owi ze strzału Durki.

Sędziował dobrze p. Raettig.

Publiczności b. mało.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 2:0.

WIMA — Hakoah 4:2 (0:1).

Wygrana drużyny fabrycznej była zupełnie zasłużona. Cały zespół grał niezwykle ambitnie bez słabych punktów a środkowy pomocnik Łęcki całkowice zaszachował Borensztajna.

Zespół Hakoahu naogół zawiódł swych licznych zwolenników. Bramkarz Rapoport zawinił dwa goale. — Obrońcy zbytnio wysuwali się do przodu. Z pomocników dobry był jedynie Kahan, a w napadzie nic się nie kleiło. Stosunkowo najlepiej wypadł Presser.

Przebieg gry interesujący: Przy równorzędnej grze w pierwszej części zawodów prowadzenie dla Hakoahu zdobywa w 26-ej min. Presser.

Po zmianie stron pada już w 3-ej min. wyrównujący punkt dla Wimy. W dwie minuty później następuje atak drużyny fabrycznej. Rapoport wybiega zderza się z Kaczmarkiem, który przytomnie strzela do pustej siatki.

W 16-ej minucie trzeciego goala uzyskuje Boleń. Czwarty i ostatni punkt dla Wimy jest dziełem Lećmińskiego.

40 minuta przynosi drugą i ostatnią bramkę Hakoahowi. Na polu karnem Maciejewski dotyka ręką piłki — sędzia dyktuje rzut karny, który wykorzystuje Koplowicz.

Zawodami kierował dobrze p. Otto.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Wimy w stosunku 8:2.

W.K.S.—Ł.T.S.G. 2:1 (1:0).

Nieoczekiwana porażka leadera tabeli.

Łódź, 17 czerwca.

Spotkanie powyższe zakończyło się sensacyjną przegraną leadera klasy A, pierwszą w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich. Ł.T.S.G. przeżywa w dalszym ciągu bardzo znaczny spadek formy, zaobserwowany już na poprzednich spotkaniach. Wczoraj cała niemal drużyna, za wyjątkiem jedynie pary obrońców i Radomskiego w ataku grała bardzo słabo.

Wojskowi w przeciwieństwie do pokonanych zagrali koncertowo. Był to bezsprzecznie ich najlepszy mecz w tegorocznym sezonie. Atak, mimo że wystąpił tym razem bez Stolarskiego, był najlepszą częścią drużyny, grając kombinacyjnie bez zarzutu i strzelając też bardzo często na bramkę przeciwnika. Najlepszym z piątki napastników okazał się skrzydłowy, Pawlak.

Trójka pomocy, mająca swych najlepszych zawodników w niezawodnym Lenarcie i Przygońskim współpracowała nader owocnie z własną linją ofenzywną, trzymając też w szachu atak przeciwnika. W obronie Witczak lepszy od partnera. Pisarski nie miał zbyt trudnego zadania to też wywiązał się z niego bez zarzutu.

Gra przyjmuje już z miejsca bardzo interesujący przebieg, przyczem odrazu zaznacza się przewaga niezwykle ambitnie grających wojskowych. Owocem tego jest bramka zdobyta już w 10-ej minucie przez Lewandowskiego, przyczem zawinił tu Hylla.

Wojskowi przeważają nadal, przebywając stale na połowie przeciwnika. Dopiero pod koniec pierwszej połowy gry oddają oni inicjatywę w ręce białoczarnych, którzy teraz nieznacznie przeważają.

Po przerwie mają jednak znów wojskowi znacznie więcej z gry, Ł.T.S.G. uzyskuje niespodziewanie wyrównujący punkt przez Radomskiego w 25 min. Wojskowi zabierają się teraz do pracy i nacierają na bramkę przeciwnika. Jeden z tych ataków kończy się sfaulowaniem napastnika wojskowych na polu karnem. Podyktowany rzut karny zamienia pewnie Witczak na zwycięską bramkę.

Ostatnie pięć minut należą do Ł.T.S.G., wojskowi grają jednak na czas wykopując piłkę na auty i udaje się im utrzymać wynik.

Zwycięstwo osiągnęła zasłużenie drużyna lepsza.

Sędziował dobrze p. Lange.

Publiczności około 500 osób.

Jędrzejowska mistrzynią Polski w tenisie

Poznań, 17 czerwca.

W sobotę w dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski rozegrano już finał gry pojedyńczej pań w którym dotychczasowa mistrzyni krakowianka Jadwiga Jędrzejowska pokonała bez specjalnego wysiłku ślązaczkę Volkmerównę w dwuch setach 6:4, 6:2.

Garbarnia pokonana w Wrocławiu.

Korzystając z terminu wolnego od spotkań ligowych wyjechała Garbarnia na Śląsk, gdzie uległa niespodziewanie Pogoni 3:0. Garbarnia wystąpiła jednak z sześcioma graczami rezerwowymi.

Wajsówna w Wrocławiu.

Rekordzistka światowa w rzucie dyskiem Jadwiga Wajsówna startowała w niedzielę na międzynarodowych zawodach we Wrocławiu zajmując tam pierwsze miejsce wynikiem 39.07.

Porażka pięściarzy Warty w Katowicach.

Drużyna pięściarska poznańskiej Warty, mistrz drużynowy Polski gościła na Śląsku, gdzie w sobotę uległa zespołowi Policyjnemu KS. w stosunku 10:6.

Poznaniacy wystąpili w drugim garniturze bez szeregu swych najlepszych pięściarzy.

Wynikiem godnym zanotowania jest remis uzyskane przez młodego ślązaka Wrazidłę w wadze ciężkiej w spotkaniu z mistrzem Polski — Piłatem.

Najbliższe spotkania o mistrzostwo klasy A

W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo klasy A: WKS—Hakoah, Makkabi—ŁTSG, Widzew—SKS, Kaliski KS.—Turyści, WIMA—ŁKS Ib.

Tłoczyński mistrzem tenisowym Polski

W finale mistrzostw tenisowych Polski rozegranych w niedzielę w Poznaniu — Tłoczyński pokonał Tarłowskiego w trzech setach 6:1, 6:3, 6:3.

Zwycięstwo jeźdźca polskiego w Zoppotach.

Na międzynarodowych konkursach hippicznych w Sopotach zwyciężył polak kpt. Biliński na koniu „Oberek" zdobywając nagrodę miasta Soppot.

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu

wykazały znaczny rozwój „królowej sportów".

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu łódzkiego wykazały znaczny rozwój tej pięknej gałęzi sportu na gruncie lokalnym. Objaw niezwykle pocieszający!

Po latach „chudych", kiedy rola Łodzi ograniczała się do roli upośledzonego „kopciuszka" zaobserwowaliśmy wreszcie od przeszło roku objaw niezwykle pocieszający: szybki rozwój wszerz, znakomite podniesienie się przeciętnego poziomu a w rezultacie również coraz lepsze wyniki szczytowe, które „milowemi" krokami zbliżają się do rekordowych wyników polskich.

Coraz więcej mamy konkurencyj, w których nasi najlepsi mogą być zaliczeni do grupy dobrych zawodników polskich, podczas gdy doniedawna odgrywaliśmy rolę trzeciorzędną.

Uwagi te właściwie dotyczą lekkoatletyki męskiej, bo w żeńskiej posiadaliśmy no i nadal posiadamy szereg rekordzistek i mistrzyń Polski z Wajsówną na czele, która niestety, ze względu na wyjazd do Wrocławia nie mogła startować w mistrzostwach.

Dużym ubytkiem jest również utrata przynajmniej na ten sezon, Janowskiej I z Kruszeendera. Miłą niespodziankę sprawiła natomiast Kwaśniewska. Jej przygasła na jakiś czas „gwiazda" zajaśniała w bieżącym sezonie całą pełnią jej wszechstronnego talentu. Doskonały rekord Polski w oszczepie, życiowy rekord w kuli, dobre skoki i biegi wskazują, że Kwaśniewska wróciła do swej dawnej znakomitej formy, a w niektórych dyscyplinach poczyniła ogromne postępy.

U pozostałych zawodniczek klasy A specjalnych postępów nie zauważyliśmy.

Głażewska, Smętkówna, Słomczewska i Sukiennicka utrzymują się na swym zeszłorocznym poziomie, a Smętkówna nie osiągnęła w oszczepie swych dawnych rzutów.

Klasa B nie przyniosła żadnych rewelacyj. Ot, tak normalny poziom!

U mężczyzn o postępie których zaznaczyliśmy na wstępie, rekordy posypały się jak z rogu obfitości. Przedewszystkiem w rzutach: kula, dysk, młot. Imiela, o wspaniałych warunkach fizycznych i wielkich jeszcze możliwościach, rozprawił się gładko z rekordami w kuli i dysku, zaś b. rekordzista Sumiński, poprawił znacznie swój poprzedni rekord w młocie, który również przekroczył Rosław.

Wynik Leśkiewicza w oszczepie jest również znakomity, nie wiele ustępujący tegorocznym rzutom reprezentacyjnych polskich oszczepników.

Biegi, krótkie i średnie wykazały również postępy. Nowy rekord na 200 mtr. Bystrego i na 400 m. Kucharskiego I, dobra forma Wróblewskiego I a co najważniejsze coraz większa liczba zawodników podciągająca się do „extraklasy" — oto plon zwiększających się kadr zawodniczych.

Gorzej prezentują się skoki, gdzie wyniki bardzo znacznie odbiegają nawet od dotychczasowych rekordów lokalnych.

WILL SCOTT.

Człowiek bez kołnierzyka

Człowiek bez kłopotów i człowiek bez kołnierzyka, wsiedli do taksówki i kazali się wieść do towarzystwa filmowego „Vulcan". Po przybyciu na miejsce, człowiek bez kłopotów wepchnął człowieka bez kołnierzyka do windy. Na 5 piętrze, obaj mężczyźni wysiedli i weszli do hallu, z którego prowadziło dwoje drzwi, jedne do dyrekcji, a drugie do biura. Prócz tego w hallu znajdował się fotel, obity różowym jedwabiem. — Człowiek bez kłopotów wskazał człowiekowi bez kołnierzyka miejsce w fotelu.

— Jak się pan nazywa? — zapytał.

— John Potts.

Potts wyciągnął się z rozkoszą w fotelu, obitym różowym jedwabiem.

Człowiek bez kłopotów przekroczył próg gabinetu, w którym siedział magnat filmowy, Vulcan.

— Co mi pan powie, Symms?

Twarz Symmsa jaśniała rozradowaniem. — Mam go, mr. Vulcan. Znalazłem wreszcie... .

— Czy wszystko mu pan powiedział?

— Tak.

— Gdzie jest?

— W hallu.

— Niech wejdzie.

Symms uchylił drzwi gabinetu i skinął na Pottsa. Człowiek bez kołnierzyka spoglądał niespokojnie dokoła.

— Mr. Symms wyjaśnił już panu, o co nam chodzi? — zapytał Vulcan.

— Tak, panie.

— Nakręcamy film p. t. „Ciemności wielkiego miasta". W trakcie akcji pewien oszust wciąga bohatera do pułapki na sam wierzchołek Victoria Building.— Bohater ma jedno tylko wyjście — skok z wieży do rzeki.

— Rozumiem, — kiwnął głową Potts.

— Bohatera gra mr. Summerscale, nasz sławny amant. Potrzebny nam jest dubler, któryby dokonał skoku. Niema przytem żadnego niebezpieczeństwa. — Siatka zawieszona będzie w odległości 20 metrów od ziemi. Następnie z siatki, skoczy pan do rzeki. Zrozumiano?

— Tak, panie.

— Zapłacimy panu za to sto dolarów zgoda?

— Tak, panie.

— Dobrze, — rzekł Vulcan, podnosząc się. — Jutro o 8-ej rano, oczekujemy pana w wytwórni.

— Nie mam w kieszeni ani centa, — zabrał głos John Potts, — nie wiem, gdzie mam dziś przenocować. Trzy noce spędziłem w parku. Od tygodnia nie miałem nic ciepłego w żołądku, a od dwuch dni nic właściwie nie jadłem... Gdyby więc...

Vulcan i Symms zamienili się spojrzeniami.

— Well, — powiedział Vulcan, — oto 50 dolarów.

— Dziękuję bardzo.

Potts opuścił gmach wytwórni filmowej „Vulcan".

Następnego dnia świat przybrał dla niego całkiem odmienne oblicze. Miał jeszcze 25 dolarów w kieszeni. Umył się oczyścił swe ubranie, stwierdzając z satysfakcją, że wygląda lepiej, aniżeliby tego można było oczekiwać po spędzonych trzech nocach na ławce w parku. Następnie John Potts spożył lukullusowe śniadanie, udał się do najbliższego sklepu galanteryjnego, nabył tam kołnierzyk i krawat, który śpiesznie założył na szyję. W sklepie tytoniowym kupił cygaro, które z lubością zapalił. Od wielu tygodni życie nie wydawało mu się tak piękne, jak tego ranka.

Punktualnie o godz. 8-ej Potts przekroczył próg wytwórni filmowej ‚Vulcan' Właściciel, Symms i operator filmowy, oczekiwali go już. Zajęto miejsca w taksówce, która udała się na miejsce dokonywania zdjęć. John Potts spojrzał zdołu na wysmukłą wieżę. Zimny dreszcz wstrząsnął jego ciałem.

— Mój Boże, — szepnął do siebie,— mam wrażenie...

Z trudem wspinali się wgórę, zdobywając jeden po drugim niezliczoną ilość stopni. Stanęli nareszcie na małym tarasie. Zdawało się, że pod nimi rozciąga się cały świat, — tak rozległa była panorama u ich stóp. John podszedł do krat i spojrzał wdół. Znów dreszcz przeniknął go do szpiku kości.

— Siatka jest na swem miejscu, — odezwał się Vulcan. Gdy zawołam „gotowe!" — skoczy pan wprost do siatki. Powtarzam, — nie grozi panu żadne niebezpieczeństwo. W ciągu minuty, będzie po wszystkiem.

Śmiertelnie blady John Potts wsp[...] się na wysokie obramowanie tarasu. Operator filmowy ustawił aparat. Po[...]zumiawszy się z operatorem, Vulcan [...]wołał: — Gotowe!

Drżąc od stóp do głowy, John Po[tts] zamknął oczy i chwycił się za głowę. Kołysał się jak trzcina na wietrze. [...] chwili otworzył oczy, zeszedł z okra[...]wania i odezwał się słabym głosem:

— Bardzo mi przykro, ale nie m[...] dokonać skoku.. Odwaga moja ulot[niła] się.. Zdaje mi się, że stało się to dlateg[o,] iż najadłem się dosyta, przespałem [w] przyzwoitem łóżku i znów wyglądam [jak] człowiek. Wczoraj wieczorem, nie w[ie]rzyłem w to, że potrafię jeszcze stan[ąć] na nogi. Dziś, świat przedstawia mi [się] w innych barwach. Przezwyciężę wsz[yst]kie trudności, aby otrzymać prac[ę i] zwrócić panu otrzymaną kwotę. [Le]cz skoczyć wdół — za żadne skarby!

Z opuszczoną głową, nie patrząc [na] Vulcana i jego towarzyszy, Potts odw[ró]cił się i począł schodzić wdół.

Gdy atak wściekłości sławnego d[y]rektora filmowego minął, zażądał o[d] Symmsa wyjaśnienia.

— Nie przypuszczałem wcale, że [...]robina ciepłej strawy może tak zmien[ić] człowieka, — wykrzyknął Symms.

— Gdzież do djaska wytrzasnął p[an] tego tchórza? — zapytał Vulcan.

— Tutaj właśnie, na Victoria Build[ing]. Stał po tamtej stronie okratowania. O[d] tygodnia nic nie jadł i chciał się rzuc[ić] wdół...

Tłum. Zet.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, [jeśli] wniesione będą najpóźniej w ciągu [...] od ukazania się pierwszego ogłoszenia [i] niezwłocznie po ukazaniu się drugiego [...] ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają [...] ogłoszenia nie upoważniają do żądania zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. **Wacław Smólski.** Redaktor odp. **Wacław Smólski.** Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.